

3. Niedziela Adwentu – Rok B 14 grudnia 2014 r.

Refleksja

„Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Ten, który was wzywa: On też tego dokona”.

Jeśli już dziś wiesz, że podczas zbliżających się świąt będziesz taki sam, „jak zawsze”, że nic się nie zmieni, to musi to być przygnębiające. Adwent adwentem, a życie życiem. Jasne, że są roraty, jakieś tam postanowienia, ale wydaje, że „barbarzyństwo współczesności” odziera codzienność z wymiaru duchowego, a o tzw. magii świąt przypominają natrętne reklamy. Krótco przed świętami iść do spowiedzi, zacisnąć duchowego pasa, aby przez święta nie nagrzeszyć i tyle. Z drugiej strony gdy słyszysz, że mógłby teraz, zaraz, Chrystus przyjść ponownie i nastąpiłoby to, co nazywają „końcem świata”, to rodzi się w Tobie strach. Przecież nie jesteś jeszcze gotowy. Jeszcze tyle spraw i relacji jest do naprawienia i przepracowania. To w końcu jak to jest? Do świąt się nie za wiele zmieni, ale do ponownego przyjścia Jezusa już tak? Bo to będzie kiedyś i wydaje się prawie nierealne? Jeśli nie wierzysz, że do kolejnego Bożego Narodzenia serce się zmieni, to nie licz, że kiedykolwiek przygotujesz się na koniec świata, bo z każdymi kolejnymi świętami może być podobnie.

Słowo Boże mówi, że jest nadzieja. Nie w nas, ale w Bogu. On uświęca, On wzywa, On jest wierny. On nas przygotowuje na spotkanie z przychodzącym Chrystusem. Co zrobić, żeby tak się stało? Św. Paweł nam radzi: „Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was”. Zawsze się znajdzie powód to niezadowolenia, ale obok niego jest o wiele więcej powód do wdzięczności i szczerego powiedzenia: „Boże, skoro jesteś tak dobry, to chcę Ci zaufać. Prowadź mnie i czyń ze mną, co chcesz”.

Złota myśl tygodnia

Nikt nie może kupić zbawienia. Zbawienie jest darmowym darem Pana (*Papież Franciszek*)

Na wesoło

Rozmowa w gabinecie lekarskim:

- Panie doktorze jak mam się pozbyć zbędnych kilogramów?
- Najlepiej zostawić je na talerzu.

Czuczka łowi ryby nad brzegiem Oceanu Lodowatego.

Wynurza się amerykańska łódź podwodna, wyskakuje marynarz:

- Rosjanie byli?

- Nie.

Odpłynęli, a po chwili wynurza się rosyjska łódź podwodna, wyskakuje marynarz:

- Amerykanie byli?

- Tak.

- Gdzie popłynęli?

- Na północny wschód.

- Nie mądrzcie się, ręką pokażcie!

Rodzinny święty – bł. Piotr ze Sieny

Piotr urodził się w Campi koło Sieny (Włochy). Od młodych lat słynął z dobrego humoru i robienia wielu żartów. Był producentem i sprzedawcą grzebieni - stąd jego przydomek Pettinaio (Grzebieniarz). Ożenił się, ale małżeństwo było bezdzietne, bo z żoną złożył ślub dozgonnej czystości.

Piotr często uczestniczył we Mszy św. i nabożeństwach. Zawsze pomagał ubogim i potrzebującym, chętnie usługiwał chorym w szpitalu. W końcu sprzedał wszystkie swoje dobra, zostawiając jedynie to, co było konieczne do życia, i wstąpił do III Zakonu Franciszkańskiego. Gdy umarła żona, poświęcił się zupełnie służbie ubogim i chorym.

Odbył pielgrzymki do Rzymu, Asyżu i Alwerni. Gdy zachorował, franciszkanie ze Sieny pozwolili mu zamieszkać w klasztorze. Piotr miewał w czasie modlitwy kontemplacyjnej stany mistyczne. Do końca życia prowadził bardzo ascetyczne życie, a odzywał się jedynie wtedy, gdy musiał. Dlatego w ikonografii przedstawiany jest z palcem na ustach, a biografowie nazywają go „milczącym świętym”.

Zmarł 4 grudnia 1289 roku. Papież Pius VII w 1802 roku zatwierdził formularz mszalny ku jego czci.

Wspomnienie błogosławionego męża przypada w kalendarzu liturgicznym 4 grudnia.

Opowiadanie

Dom na wsi

Pewien mieszczuch, człowiek, który mieszkał w mieście, postanowił sprzedać swój wiejski domek, odziedziczony po rodzicach. Spotkał zaprzyjaźnionego dziennikarza i poetę, który dla zabawy pisał różne teksty. Poprosił go o napisanie ogłoszenia, aby zamieścić je w gazecie, a także w Internecie.

- Chcę sprzedać chatę, którą mam na wsi, znasz ją. Napiszesz mi ogłoszenie?

Poeta napisał: „Sprzedam ładną posiadłość, gdzie o świcie śpiewają ptaki. Otacza ją zielony las, przez który płynie potok o czystej i połyskującej wodzie. Wschodzące słońce zagląda do środka przez okna. Dom ma werandę, która daje rzeźki i relaksujący cień. Wieczory urozmaicają świerszcze i gwiazdy”.

Jakiś czas później poeta spotkał swojego przyjaciela i zapytał:

- Sprzedałeś domek?

- Nie - odpowiedział - zmieniłem zdanie. Kiedy przeczytałem napisane przez ciebie ogłoszenie zrozumiałem, że posiadam skarb.

Św. Jan Paweł II o rodzinie

„Prawo rodziców do wyboru wychowania zgodnego z wyznawaną przez nich wiarą winno być bezwzględnie zabezpieczone. Państwo i Kościół mają obowiązek służenia rodzinom wszelkimi możliwymi formami pomocy, aby rodziny mogły prawidłowo wypełnić swe zadania wychowawcze” (FC 40).

Tylko ten, kto się rozwija, może pomagać rozwijać się innym. Jeśli więc rodzice mają tak wielką odpowiedzialność za dzieci, warto, aby starali się nieustannie pracować nad sobą i korzystać z każdej okazji do rozwijania wiary i zdolności do kochania.